

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 80 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Bzysko - katolickie: Dziś: Zygmunta kr. Jutro: Znajez ś. krzyża. Pojutrze: Florjana męcz.	Grecko-katolickie: Fteodora. Czter welyki. Piatok Welyki.	REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i guszce.	Wschód słońca o 4 g 34 m. Zachód „ 9 7 g. 17 m. Barometr 762. Pogoda.
--	--	---	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki *Ruch* otrzymają prenumeratorem Kurjera lwowskiego za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

„Sokół“ lwowski.

Dzisiaj ma się odbyć walne zgromadzenie członków towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, którego sprawozdanie z czynności za rok ubiegły poniżej streszczamy. Zbędne byłyby z naszej strony wszelkie pochwały oddane temu pożytecznemu słowarzyszeniu lub zachęcanie ogółu do popierania go. Działalność „Sokoła“ znana w kraju szeroko i instytucja sama przemawia sama za sobą najlepiej. Oto streszczone sprawozdanie wydziału towarzystwa:

„Sokół“ lwowski istnieje już lat 21 a miarą jego rozrostu jest zarówno liczba członków, jak widać zwiększająca się frekwencja uczniów.

Dla gimnastyki żeńskiej tudzież uczniów znacznie pomnożono siły nauczycielskie. Organ „Sokoła“ *Przewodnik gimnastyczny* coraz więcej znajduje przyjaciół i uznanie w kołach fachowych, co wszystko świadczy o rozwoju towarzystwa.

A dalszym tego dowodem są nowo powstałe filje naszego „Sokoła“.

Do istniejących już w Stanisławowie, Tarnowie, Przemyślu, Kołomyi, Tarnopolu i Rzeszowie przybyła w roku ubiegłym filja towarzystwa naszego w Wadowicach, Nowym Sączu i Oświęcimie, w zawiązaniu zaś są dalsze filje w Sokalu, Złoczowie i Brzeżanach.

Kiedy w roku 1884 sprowadzaliśmy się tutaj do własnego gmachu — są słowa sprawozdania — rościliśmy nadzieję żywego rozwoju towarzystwa, rokowaliśmy mu wzrost szybki w niedalekiej przyszłości.

Dziś, już po upływie lat kilku widzimy z radością, że myśli te i nadzieje w znacznej mierze ziszczyły się.

Ale temu rozwojowi nie odpowiadały nasze ustawy i organizacja towarzystwa, albowiem poprzednicy w zarządzie, zajęci wykończeniem budowy gmachu, tej właśnie głównie pracę swą i czas poświęcili.

Okazała się potrzeba reformy tak w kierunku technicznym jak i w administracji.

Wychodząc z założenia, że młodzież to przyszłość narodu, że jej zdrowie fizyczne i moralne obowiązuje o zdrowiu społecznym, uważaliśmy jako cel przeprowadziliśmy zasadę, iż uczniowie szkół gimnazjalnych odbywać mają ćwiczenia przynajmniej dwa razy w tygodniu. Ponieważ przez to liczba ćwiczących się podczas jednej godziny znacznie się zwiększyła, tedy musieliśmy znacznie pomnożyć siły nauczycielskie.

Utrzymanie porządku na godzinach licznej rzeszy młodych naszych „Sokolów“, organizacja nadzoru tak przez nauczycieli jak i członków wydziału, dążenie do zaprowadzenia jednolitych, odpowiednich dla ćwiczeń ubiorów, szczególnie mezzotów, wreszcie odpowiednie i wygodne urządzenie szatni, stanowiły przedmiot licznych uchwał i zarządzeń ustępującego wydziału.

Dla zachęty uczniów a ukazania najlepszych naszych dla nich chęci, postanowiliśmy urządzić uroczyste otwarcie kursu szkolnego oraz publiczne popisy tychże.

Wreszcie uchwaliliśmy odnieść się do władz rządowych z prośbą o nadanie szkole naszej charakteru publicznego.

Obok uczniów zwróciliśmy uwagę na siły nauczycielskie. Pomny potrzeby wykształcenia teoretycznie uzdolnionych nauczycieli nietylko dla naszego towarzystwa i filij naszych, ale dla szkół i zakładów publicznych i prywatnych, wydział ustępujący uchwalil urządzić kurs nauczycielski, po którego odbyciu, kandydaci do egzaminów zgłaszać by się mogli.

Jednakże wprowadzenie w życie kursu tego, z przyczyn od niego niezależnych nastąpić na razie nie mogło.

Obok tego zajął się wydział ustępujący sprawą ścisłego określenia obowiązków nauczycieli, tudzież stosunku tychże do zarządu, niemniej poruszył zarząd sprawę ustalenia bytu naszych nauczycieli i zabezpieczenia ich przyszłości.

Trudności administracyjne wynikające z podziału członków na czynnych i wspierających, może usunąć odpowiednia zmiana statutu. Wydział odpowiednie wnioski przedkłada zgromadzeniu.

Utrzymanie wreszcie w należytej ewidencji funduszu i majątku towarzystwa, ułożenie preliminarza, który daje dokładny obraz gospodarstwa finansowego, zamierzona konwersja pożyczki w kasie oszczędności, co do której przedkłada wydział osobne wnioski, były dalszym ciągiem reform w zarządzie.

„Sokół“ otrzymał w ubiegłym roku kilka subwencji, mianowicie od miasta Lwowa obok zwykłej, nadzwyczajną 1000 zł. na wykończenie budowy gmachu, a od gal. kasy oszczędności na tenże cel 300 zł.

Ofiarodawcom jakoteż wszystkim instytucjom i osobom, które w jakikolwiek sposób wspomagały cele towarzystwa, wydział składa w sprawozdaniu tem najszczerze podziękowanie.

W szczegółowej części sprawozdania omawia wydział stosunki szkoły ćwiczeń gimnastycznych. Nauczycielem kierującym jak lat poprzednich był p. Antoni Durski, zastępcami pp. Edmund Cenar i Wiktor Tyblewicz.

Ćwiczenia członków, uczenie i uczniów towarzystwa oraz uczniów szkół gimnazjalnych, odbywały się w następujących godzinach:

- 1) Członkowie zwyczajni w liczbie około 150 ćwiczyli się codziennie od 6—9 wieczorem.
- 2) Uczniowie towarzystwa w liczbie około 150 ćwiczyli się w południe i wieczorem.
- 3) Uczennice towarzystwa w liczbie przeszło 100 ćwiczyły się w poniedziałek, środę i piątek przeciętnie 80 w 4 zastępach z zastosowaniem ćwiczeń wspólnych i towarzyskich na przyrządach.
- 4) Uczniowie gimnazjalni (I. II. IV. g.) w r. 1888 w liczbie 1008 w przeznaczonych dniach w godz. pop.

5) Uczniowie szkoły przemysłowej w liczbie 80 we czwartek i piątek od 8—9 wieczorem przeciętnie 30—40.

6) Grono nauczycielskie w poniedziałek, środę i piątek od godziny 8—9 wieczorem.

W ogóle przypadło w tygodniu 30 godzin nauki gimnastyki, a w ubiegłym roku korzystało z nich ogółem 1520.

Do pomocy w sprawach gimnastyki, tj. technicznych, ma towarzystwo grono nauczycielskie składające się z 22 członków.

Z końcem roku 1887 liczyło towarzystwo członków 984.

Jako występujących wykreślono 277, pozostało 707.

Niezamożnym ułatwiano przystęp do towarzystwa przez zupełne lub częściowe uwalnianie od opłaty wkładek.

Dla uczenia udzielano uwolnień tylko do wysokości 10 proc. uczęszczających za opłatą na naukę gimnastyki żeńskiej.

Jako zakład publiczny wydawał „Sokół“ członkom świadectwo frekwencji i udziału w ćwiczeniach oraz polecenia swoim nauczycielom zakładom i szkołom.

Rachunki sprawdzone przez pp. rewidentów, a zestawione i wyszczególnione osobno wykazują: a) w przychodach 12.516 zł. 99 ct., b) w rozchodach 12.541 zł. 34 ct. Zamknięcie rachunków przedstawia z końcem roku 1887 niedobór w kwocie 24 zł. 35 ct.

Ciążąc na gmachu „Sokoła“ pożyczkę w kasie oszczędności postanowiono uzupełnić do pierwotnej wysokości (27.000 zł.) i zmienić na 10-letnią.

Dalsze zrealizowanie i przeprowadzenie tej sprawy zawisło od decyzji zgromadzenia, któremu wydział przedkłada odpowiednie wnioski.

W sprawie zakupu sąsiadującej z gmachem „Sokoła“ realności od strony północnej, porobiono kroki. Fundusze miały się zebrać w drodze składek pomiędzy członkami, które przyniosły ogółem zaledwie 282 zł. 71 ct.

Cyfra ta jest bardzo wymowną i nie dozwala przypuszczać, aby sprawa nabycia sąsiedniej realności mogła mieć widoki być traktową na serjo.

Przewodnik gimnastyczny „Sokół“, organ Towarzystw gimnastycznych, wychodził w 1000 egzemplarzy.

Wydawnictwo to miało w przychodzie 416 zł. 92 ct., w rozchodzie 387 zł. 7 ct.

Z filiami Towarzystwa w Stanisławowie, Nowym Sączu, Tarnowie, Przemyślu, Kołomyi, Tarnopolu, Rzeszowie, Wadowicach i Oświęcimiu, tudzież Towarzystwami „Sokoła“ w Krakowie, Poznaniu, Jarosławiu, Bydgoszczy, Szamotułach i Gnieźnie utrzymywał łączność przez udzielanie wiadomości o sprawach i uroczystościach, jakoteż przez umieszczanie nadesłanych nam przez te Towarzystwa korespondencyj w łamach *Przewodnika gimnastycznego*.

W celu zaradzenia w części braku nauczycieli gimnastyki na prowincji, zamierzył Wydział wydać plan lekcyjny, oraz utworzyć krótki kurs nauczycielski we Lwowie. — W tym celu zażądał Wydział od filij informacji pod względem sił nauczycielskich, tychże wykształcenia, używanych przyrządów, sal itp., ażeby stosownie do nadesłanych danych odpowiedni plan lekcyjny ułożyć, tudzież oświadczenia, czyli i kogo filje na kurs nauczycielski wysłać by były gotowe.

Ażeby członkom filij przenoszącym się na stałe mieszkania do Lwowa ułatwić przystępowanie do Towarzystwa, nie pobierano od nich wpisowego. O takie samo zarządzenie odniesiono się również do filij, tudzież



do krakowskiego „Sokoła“ z prośbą o ułatwienia podobne członkom lwowskiego „Sokoła“.

W wszystkich uroczystościach Towarzystw gimnastycznych słowiańskich „Sokol“ nasz brał udział przez wysłanie telegramów lub listów. Ruch towarzyski w „Sokole“ był nieco ożywiony. Urządzano wieczornice i wspólne zabawy, które cieszyły się wielkim powodzeniem.

„Sokol“ nasz postanowił dalej wziąć czynny udział w wystawie na zjeździe lekarzy i przyrodników, mającym się odbyć w roku bieżącym we Lwowie.

Uroczyste poświęcenie gmachu „Sokoła“ z umieszczeniem tablicy pamiątkowej, odłożono ze względu na niekorzystny stan finansów.

W uroczystościach i obchodach ważniejszych brał „Sokol“ udział przez wysłanie na takowe delegatów z swojego grona.

Salę swoją odstępywał „Sokol“ na koncerty, zebrań itp. innych Towarzystw i komitetów a czynił to bezinteresownie, gdy chodziło o cel humanitarny lub dobroczynny albo o obchód uroczystości narodowych.

Biblioteka „Sokoła“ liczy 395 dzieł w 560 tomach. Z tychże odstąpiono klubowi polskiemu w Pradze 25 dzieł i broszur w 28 tomach (duplikaty), stan z końcem roku 1887—370 dzieł i broszur w 531 tomach.

W ciągu roku ubiegłego, korzystało z biblioteki przez wypożyczenie ogółem 353 członków Towarzystwa.

Listy z kraju.

Kraków 30. kwietnia. (*Galicyjski zakład kredytowy ziemski*). Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Andrzeja hr. Zamoyskiego i w obecności komisarza rządowego rady skarbowego Krumłowskiego XVII. zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów tej instytucji. Oprócz członków rady nadzorczej i 2 urzędników Banku galicyjskiego (dla handlu i przemysłu), w których ręku jest przeważna część akcji, zjawili się tylko kilku akcjonariuszów, którzy po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji i rady nadzorczej uchwalili udzielenie absolutorjum i zatwierdzenie 5 procentowej zaliczki wypłaconej na rachunek spodziewanych zysków jeszcze w d. 1. stycznia br. Reszta zysku wynosi wprawdzie 24.756 zł. 41 ct. i umożliwia biorąc rzecz formalnie rozdzielanie superdywidendy, gdy jednak w stanie czynnym figurują pozycje, których ściągalskość nie jest pewną, ponad wszelką wątpliwość jak np. pretensja do Banku galic. dla handlu i przemysłu w kwocie około 500.000 zł., uchwalono z resztującego zysku przekazać 5 proc. funduszowi rezerwowemu, a pozostałość przenieść na rachunek r. 1888. Z sprawozdania dyrekcji wieje duch pesymistyczny i z pewną rezygnacją skonstatowano, że wskutek konwersyj ilość listów zastawnych w obiegu będących znacznie się zmniejszyła i że

nie ma nadziei, aby w celu ulżenia ciężaru dłużnikom Zakładu można w ciągu bieżącego roku przeprowadzić emisję 5 procentowych listów zastawnych. Ilość 6 prc. listów w obiegu będących wynosiła z końcem roku 1887, 3.757.800 zł., a ilość 7 prc. listów dłużnych 291.700 zł. Do rady nadzorczej w miejscu Władysława ks. Czartoryskiego, który godność tę złożył, wybrano p. Edwarda Tolloczkę.

Drohobycz 30. kwietnia. (*Kilka słów o stosunkach autonomicznych*). Zaprawdę byłoby nierównie lepiej, gdybyśmy nie mieli żadnej autonomji niż taką, która pod naciskiem pewnych sfer decydujących przybiera dziwaczne kształty. Terazniejsza drohobycka rada miejska wybrana jeszcze w styczniu r. 1887 pod naciskiem i teroryzmem tych, którzy wcale do wyborów mieszać się nie powinni, ukonstytuowała się w rok później tj. w styczniu b. r. wskutek przewłoki spowodowanej rozstrzygnięciem protestów i zażaleń.

Wynik walki wyborczej, prowadzonej niemal pod bagnietami, wypadł dla miasta tak, że większość rady składa się przeważnie z ludzi anarchicznych, przewrotnych, uganiających za lekkim chlebem. Posiedzenia rady od kwartału istniejącej są widowiskami gorszącymi. Radni obrażają się nawzajem, a potem wytaczają sobie procesa przed sądem. W dodatku dekompletowanie posiedzeń weszło w zwyczaj i żadna uchwała do skutku przyjść nie może. Namiestnictwo rozpięło na 25. kwietnia r. b. już po raz czwarty wybór uzupełniający jednego członka do rady powiatowej. Wybór ten znowu nie przyszedł do skutku. Burmistrz Ochrymowicz zapraszając radnych na posiedzenie, grozi im z góry nałożeniem grzywnien po 10 gld. za niejawienie się, czego u nas nigdy przedtem nie bywało. Lecz i ta surowość nie pomaga, bo radni przyszedli na posiedzenie, zaraz po odczytaniu protokołu z sali posiedzeń wychodzą. Wobec takich okoliczności namiestnictwo może w nieskończoność rozpisywać ów wybór, a on nie przyjdzie do skutku.

Nowa rada budżetu na rok bieżący jeszcze nie ma i zdaje się, że go nie potrzebuje. Burmistrz Ochrymowiczowi uchwalili placę 1800 gld. większością jednego głosu, albowiem p. Ochrymowicz sam przewodniczył na tem posiedzeniu, nie zważając na § 44 i 63 ust. gm. inaczej nie miałby być większości i nie osiągnąłby takiej placę, o jakiej tyle lat marzył. Mniejszość rady żądała naprzód uchwalenia budżetu, a potem wyznaczenia placę burmistrzowi. Z powodu nieuwzględnienia tego wniosku odwołała się do Wydziału powiatowego, który uwzględniwszy rekurs, bezzwłocznie placę burmistrzowską zastanowił. Ochrymowicz podał doręczoną sobie rezolucję wydziału oświadczając, że Wydział powiatowy nie ma jemu nic do rozkaza,

wyasygnował sam sobie placę i podjął z kasy miejskiej i postąpił sobie tak samo na 1. maja poczem odjeżdża napowrót do Wiednia na posiedzenia rady państwa.

D. 24. bm. wybrała rada miejska nowy wydział kasy oszczędności. W skład jego weszły podobne osobistości, z jakich się składa większość rady miejskiej. Rezultat był taki, że w trzech dniach wypowiedziano kasie oszczędności 47.000 gld. wkładek.

Zdaje się, że wkrótce staniemy wobec konieczności rozwiązania rady miejskiej (na 6 lat wybranej) i rozpisanie nowych wyborów. Niełatwo bowiem taki długo trwać nie może. Ubolewać tylko, że gminy *miejskie*, które powinny służyć za wzór porządku autonomicznego i być przykładem dla wieśniaków, stają się areną dezorganizacji wskutek tego, że nie dobro publiczne przyświeca ludziom ambitnym, ale cele egoistyczne. Opamiętania więc — opamiętania!

Spółka Huculska.

O założeniu „Spółki Huculskiej“, zainicjowanej jeszcze w r. 1885 na wiecu kołomyjskim, podaje *Diło* następujący artykuł sprawozdawczy, który tutaj reproduujemy z powodu ważności praktycznej i zasadniczej tej nowej instytucji. Praktycznie ważną jest ona jako próba samodzielnego poparcia huculskiego przemysłu domowego i postawienia przemysłowców huculskich w warunki sprzyjające nie tylko jak najlepszemu rozwojowi samej techniki ich przemysłu — to byłoby by poniekąd możliwym równocześnie z utratą samodzielności bytu ekonomicznego pojedynczych przemysłowców i z popadnięciem w poddaństwo od przemysłowych spekulantów i wyzyskiwaczy, co już obecnie w znacznej mierze ma miejsce — ale także pomyślnemu rozwojowi ogólnego dobrobytu Huculów jako jednostek gospodarczych. Zasadniczo ważną zaś jest „Spółka Huculska“ dla nas z tego powodu, że przy jej założeniu podają sobie ręce Rusini i Polacy dla wspólnej roboty na polu, na którym powinny by zniknąć wszelkie bezplodne kłótnie narodowościowe wobec piekających dla obu stron jednakowo dokuczliwych potrzeb ekonomicznych i społecznych.

„Dnia 24. kwietnia — czytamy w *Diło* — tutejsi i okoliczni Rusini założyli „Huculską spółkę przemysłową w Kołomyi, towarzystwo z ograniczoną poręką“, i tym sposobem zrobili nowy krok na polu ekonomicznym. Krok to nadzwyczaj ważny, postawiono tu bowiem realny program ekonomiczny, wedle którego naród własną pracą przemysłową dochodzić ma do dobrobytu, a spółka dopomagać ma ludowi huculskiemu i z okolic Kołomyjskich do osiągnięcia tego celu.

Prof. Teofil Gruszkiewicz, otwierając zgro-

19)

ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisał

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

Podróż nasza trwała kilkanaście godzin. Odbywaliśmy ją łądem i wodą, ponieważ dobra hr. Zygmunta położonemi były w tej nieznannej szerokiemu światu okolicy, która dla z bliska otaczającego ją świata, nosi charakterystyczną nazwę: *za rzekami*. Dzień był wrześnieowy, pogodny, choć bezsłoneczny, kiedy długie łodzie nasze wpłynęły w labirynt wąskich strumieni, zwolna sunęły wśród jednego z najdziwniejszych krajobrazów, jakie napotkać może oko podróżnika. Białe sklepienie nieba, niezem nieprzysłonięniemi krańcami, obejmowało ogromną równinę, skratowaną we wszystkich kierunkach wąskimi biegami wód. Wyglądało to, jak olbrzymia sieć biała, rzucona, na szarą przestrzeń. Brzegi wód obrastały gęste wysokie, postrzępione łący i ocerzety, wśród nich dzywały się gwarliwe głosy błotnego ptactwa; niekiedy samotny bąk wzbijał się nad nie z basowem hauczeniem, albo pod niebem przeciągały stada czajek i żorawi; niekiedy też na powierzchni sieci białej czerniały ruchome punkty; były to długie, wąskie *szuhaleje*, kierowane przez pole-

skich chłopców, których baczyste postacie i głowy, okryte strzępiastymi czapkami, jak ciemne profile, przesuwały się zwolna po białych skłonach nieba. Zresztą pustynia to była znowu bezludna, cicha, martwa; oko, zmęczone ściganiem nieprzeleczonych, kapryśnych wzorów i skrętów wody, daremnie oprzećby się tu chciało na najniższym choćby wzgórzu, albo drzewie; jedynym przedmiotem, wzbijającym się nad poziom martwej zieleni, były kręte szlaki mgły, czołgającej się po wiecznie mokrych gruntach.

Nagle, jakby za dotknięciem czarnoksięskiej różdżki, wszystko to znikło. Powozy, do których wsiedliśmy po wylądowaniu, toczyły się suchymi gładkimi drogami, z obu stron wysadzonemi rzędami drzew, wśród pól, starannie uprawnych, i łąk sztucznie osuszanych więc puszystych jak kobierzec; tu i owdzie, przy zapadającym zmroku, rysowały się przed oczami naszymi wesołe widoki osad ludzkich zamożnych i ludnych, albo czerwone mury fabryk, wrzące gwarem i turkołem, rzucały pod niebo wysokie kłęby dymu.

— Ależ kilka lat temu, zawołała Irena, — kiedy przejeżdżała tędy po raz ostatni, pustynia ta jeszcze była mokra, mglista i bezludna...

Zygmunt z radością patrzył na twarz jej rozpromienioną i ciekawą. Schylił się potem ku niej i rzekł:

— Rozkazałaś mi jechać w świat szeroki, aby zapomnieć i przeboleć... Usłuchałem zrazu twej rady, ale potem, kędyś w dalekich stronach, przypomniałem sobie, że i tu także pionierem być można...

Po chwili ciszej jeszcze dodał:

— Czy zechcesz, — Irena, aby całe to życie, które wre teraz, tworzy i śmieje się na tym kamieniu wale gruntu odebranych przezemnie dzikiej i głuchej pustyni, było ślubnym mym podarunkiem dla ciebie?...

Wkrótce zmierzch zapadł zupełny; pod dalekiemi krańcami nieba, błysnęło tysiące ogników, rozpalonych wśród odległych torfowisk, mocny zapach palącego się torfu nappełnił powietrze. Łobozdymy uniosły się po przestrzeni i przychyliły się do tło występujących na niebo gwiazd. W srebrnym szybie wielkiego jeziora, ku któremu zbliżaliśmy się szybko, przegładaly się oświetlone okna i dachy wieczne drzewa starego dworu, wzniesionego tu nad jego brzegiem. Była to Jeziorna.

We wnętrzu starożytnego domu, urządzonego z nowożytnym komfortem i smakiem, spotkała nas hrabina Zofia Zaborzeńska, matka Zygmunta. Kobieta to była wysoka i blada, z rozumem przebiegłym i nikliwym okiem i chłodnemi ustami. Po sposobie, jaki powitała hr. Teofila i syna jego, poznać można było, że przyjaźne stosunki i ciepłe uczucia nie łączyły ją nigdy z niezdolną linią rodziny Zaborzeńskich. Ale, kiedy Irena zbliżyła się do niej, długie, badawcze spojrzenie utopiła ona w jej twarzy, i po dość długiej chwili dopiero, rozbrojona może pięknością jej, czy wzruszeniem, dotknęła ustami czoła jej w milczeniu i na krótko. Kiedy hrabianka podniosła głowę, z wyrazu twarzy jej poznałem, że bierna może, ale chłodna nieprzychylność matki Zygmunta, była też jedną z przyczyn, które ją z nim rozdzielały tak długo.

Przykre nieco wrażenie pierwszych powitań minęło jednak prędko. Hr. Irena ukazała się na-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILLEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

nie członków Spółki, podał krótką historję aktu, poczyniwszy od wiecu kołomyjskiego i scia jego przez ręce komitetu wiecowego aż na 1. maja zwołania zwołania, zaznaczył, że rozpoczyna raca nie łatwa, ale przy wytrwałości i pilności się uda nam przywrócić dobrobyt w tych naszych górach i na tem nowem polu użyć się podupadłemu narodowi naszemu.

Na wniosek p. Hilarego Harasimowicza wy- przewodniczącym na czas zwołania p. Nahirnego, przybyłego ze Lwowa. P. Nahir- owołał na sekretarzy pp. Daniłowicza i H. simowicza. Potem odczytano i podpisano „Spółki“, a dalej wybrano zarząd, w skład go weszli pp.: dr. Mikołaj Fedorowicz, przed- orca naftowy ze Slobody rungurskiej, ks. Lepki, katecheta gimn., Teofil Gruszkiewicz gimn., Antoni Tyszyński urzędnik kolejowy, ryan Daniłowicz kandydat adwokatury, Piotr zyski pensjonowany urzędnik skarbu, Julian ewski zarządca filii „Narodnej Torhowli“, ery Kryciński prof. gimn. i dyr. szkoły garn- kiej, zaś jako zastępcy pp. Michał Holeyko in- er miejski i Teodor Wieliczko kupiec z Koło- .

Do komitetu kontrolującego weszli: ks. Jan urykowski, proboszcz z Peczyniżyna, Albin ski przemysłowiec i radny m. Kołomyi i Cy- Genik dyrektor „Kramnicy Karpackiej“.

Po wyborach odczytano telegram z Wiednia p. Szczepanowskiego, który oświadcza swe ystąpienie do Spółki z 20 udziałami, donosi o en jako budzi przemysł huculski w szerokiach wiedeńskich i zagranicznych: przyrzeka znie przy sposobności swej podróży po Anglii ronać tam dla przemysłu huculskiego poparcia.

„Dalej odczytano list profesora W. Szuchie- za ze Lwowa, w którym tenże oświadcza swe ystąpienie jako członka-założyciela Spółki, do- że ma liczne zamówienia na wyroby hucul- i przedkłada dwa wnioski: 1) by Spółka sta- się o swego reprezentanta w komisji dla spraw anialnych przy Wydziale krajowym i 2) by alania przemysłowców ruskich do używania roślinnych, a zrzucania mineralnych. Po omówieniach pp. dra. M. Fedorowicza i H. asimowicza przekazano te wnioski zarządowi, rzy ma je załatwić po zarejestrowaniu stowa- zienia.

„Zamykając zwołanie p. Nahirny życzył zęścia i pomyślnego rozwoju nowej instytucji, a Daniłowicz podziękował mu za jego trud. Na- nie zabrał głos p. Gruszkiewicz, zwracając się pierwszego inicjatora „Spółki“ Hilarego Hara- owicza i dziękując mu za trudy poniesione o- zrealizowania tego projektu. P. Harasimowicz zszedł w skład rady zawiadowczej, ma bo- zenie się na stały pobyt do Kołomyi i

objąć całe prowadzenie „Spółki“ jako pierwszy jej dyrektor.

„Zanim się jeszcze zwołanie rozszło, u- konstytuowała się rada zawiadowcza, wybierając prezesem swym dra Mikołaja Fedorowicza. Wybór ten zwołanie powitało rzesistyni oklaskami“.

Zapomniane kapitały.

W sądzie krajowym we Lwowie znajdują się od 30. lat następujące depozyta:

- (Dok.) Strasser Ludwik w kasie umorzenia długów państwa 85 zł. monetą konwencyjną;
- Strasser Ludwik w obligacjach państwowych 5850 zł. i książeczki kasy oszczędności na 8424 zł. 89 ct.;
- Stepkowski Tadeusz w kasie umorzenia dłu- gów państwa 93 zł. 23 ct.;
- Spilczyński Józef gotówka 16 zł. 75 ct. i książeczka kasy oszczędności na 13 zł. 51 ct.;
- Suchodolska Brygitta książeczka kasy oszczęd. na 79 zł. 16 ct.;
- Trescher Sima gotówka 3 zł. 87 ct.;
- Thon Don spadkobiercy gotówka 10 zł. 67 ct.;
- Tafel Peisach gotówka 1 zł. 9 i pół ct.;
- „Unbekannt“. Niewiadomy właściciel w obli- gacjach państwowych 200 zł. i książeczka kasy oszczęd. na 202 zł. 5 ct.
- Urbanik Franciszek proboszcz u św. Marcina książeczka kasy oszczęd. na 51 zł. 84 ct.;
- Untermann Rachel et Ure gotówka 21 zł.;
- „Unbekannt“. Niewiadomy właściciel książeczka kasy oszczędności na 56 zł. 77 ct.;
- Witwicki Jan książeczka kasy oszczęd. na 171 zł. 27 ct.;
- Wierzchowska Julia książeczka kasy oszczęd. na 130 zł. 41 ct.;
- Wielechowski Jan gotówka 21 zł. 33 ct.;
- Wysokiński Karol gotówka 3 zł. 15 ct.;
- Wysokińska Antonia gotówka 1 zł. 42 ct.;
- Waszkiewicz Włodzimierz i Marja Malwina książeczka kasy oszczęd. na 1133 zł. 88 ct.
- Wania Antoni gotówka 6 zł. 54 i pół ct.
- Wyśloboki dobra, indemnizacja, uprawnieni spadkobiercy po Franciszku Ksawerym Pinińskim i Ignacy Włodek książeczka kasy oszczędności na 7 zł. 72 ct.
- Wiszenka dobra, gotówka pół ct. i książeczka kasy oszczęd. na 41 zł. 95 ct.
- Wojechiechowskiego Józefa potomstwo gotówka 1 zł. 21 ct.
- Wieniawski Józef i Marja książeczka kasy oszczęd. na 33 zł. 48 ct.
- Zalewski Michał Franciszek gotówka 23 zł. 51 i pół ct.
- Zbrożek Teofila i Wiktorja gotówka 1 zł. 45 ct.

- Zaręba Rafał gotówka 2 zł. 65 i pół ct.
- Zaszkowice dobra gotówka 3 zł. 15 ct.
- Zurowce dobra książeczka kasy oszczęd. na 21 zł. 36 ct.
- Zygarińska Józefa książeczka kasy oszczęd. na 348 zł. 62 ct.
- Zoppe Joanna książeczka kasy oszczędności na 47 zł. 42 ct.
- Zalubek Marcin książeczka kasy oszczęd. na 28 zł. 69 ct.
- Ziny Katarzyny spadkobiercy a to: Marjan- na z Zimów Cieszevska i Karolina z Zimów Teichmana za ostatnią dzieci jej Karol, Franci- szek, Hipolit, Katarzyna Klauđyna i Ewa Teich- mann książeczka kasy oszczęd. na 16 zł. 77 ct.
- Dokumenty. Csilik Antoni masa spadkowa akt działu.
- Held Dorota masa spadkowa ugoda.
- Jolles Sara masa spadkowa weksle i prywa- tne zapisy długu na 6.414 zł. i dwa dokumenty.
- Krasnopolska Franciszka masa sporna kon- trakt kupna i sprzedaży dóbr Możyłowa.
- Lang Ignacy dokument darowizny.
- Pawlikowski Erazm Leon masa spadkowa 21 dokumentów.
- Penther Jan Teofil masa spadkowa kontrakt kupna i oświadczenie.
- Piątkowski Józef masa sporna protokół ugody.
- Steiner Jan lekarz sztabowy masa spadkowa 20 zapisów pożyczkowych łącznie na 14.546 zł. 50 ct. i dwa dokumenty.
- Stadnicka hrabina Łubina masa spadkowa transakcja.
- Sadowska Anna masa spadkowa kontrakt.
- Sadowski Kajetan masa spadkowa skrypt na 40 zł. wyrok na 843 zł. cesja na 230 zł. skrypt na 200 zł. zapis polubowny ustępstwo i wyciąg tabularny.
- Szydłowski Kazimierz Lubicz masa spadkowa skrypt na 800 rubli.
- Urbański Wojciech masa spadkowa skrypt dłużny na 2746 zł. 38 ct. i dwa ekstrakty tabu- laryne.
- Wierzycieli dóbr Kornie masa sporna instru- ment kaucyjny.

KRONIKA.

Baczność na pożary. Tegoroczna wiosna za- znaczyła się już pożogą dwóch miasteczek, w których odmiennie z dotychczasową praktyką, wyłączną prawie szkodę poniosła ludność chrześcijańska. Towarzyszy im dotąd 4 czy 5 wsi (między niemi Batiatycze, Go- rzyce i Dubryniów). Ludność ta odznacza się zwykle mniejszym fatalizmem od żydowskiej. Z pociechą wi- dzimy, że w wielu nawet miejscowościach wiejskich potworzyły się straże ogniowe, konieczne zawsze, a szczególnie w porach, kiedy ludność zajęta obrabianiem pól, wydała się z chałup i pozostawia je wraz z dzie- ćmi na bożą opiekę. Czasopisma prowincjonalne zaj- mują się również tą sprawą. *Unja* tarnowska pisze w ostatnim swym numerze:

„Mądry Polak po szkodzie“, powiada przysło- wie, które jednak nie chce się jakoś na nas sprawdzić niedawno bowiem mieliśmy bardzo dobitną naukę na Stryju, a mimo to miasto Żabno nie nie zrobiło, aby się uchronić od szkody: Nietylko, że nie zorganizo- wano żadnej straży ogniowej, ale nadto nie posiadał Zarząd gminny ani jednego przyrzędu z rekwizytów ogniowych, i nie dziwnego, że obywatele padli ofiarą rozszalalego żywiołu. Mamy świeży przykład na Żabnie, a mimo to miasteczko Ryglie najbiedniejsze w powie- cie, w tym samym znajduje się stanie, w jakim było do katastrofy Żabno; nie posiada ono ani rekwizytów ani żadnej zorganizowanej obrony, t. j. straży ogniowej, chociaż wieś jak Lisiogóra i Szywald, powinnyby mu służyć za przykład.

Przyczyną tej apatii do zorganizowania obrony ogniowej jest brak pojęcia doniosłości i obliczenia, co może zdziałać człowiek w korpusie karnym i ćwiczo- nym, a co człowiek puszczonej luzem bez współności środków, jakimi dążyć do jednego celu! Raczcie przeto nawoływać opieszalych i wskazać im przykłady co może zdziałać dobrze zorganizowana straż ogniowa“.

W *Kurjerze Rzeszowskim* w korespondencji z miasteczka Sokółowa czytamy:

„Gazety codzienne donoszące o klęskach pożaru, alarmują mieszkańców innych miast i miasteczek, bu- dzą z usipienia i wzywają do pogotowia i ostrożności przed tym strasznym żywiołem, niszczącym wszystko, co na drodze napotka. Baczności i ostrożności potrzeba wielkiej, bo każda noc niepewna. A czy też przybor- y ogniowe, czyli ratunkowe, są w dobrym stanie? C

podobna znowu do wiosny i jutrenki. Z jakim zdziwieniem patrzałem na nią. Mając 27 wyglądała teraz na 19. Zdawało się, że w wyśkanej nadziei szczęścia, niby w trunku cza- rzyjskim, znalazła zapomnienie przeszłości. By- ła szczęśliwą.

Około południa, hr. Zofia znalazłszy się ze sam na sam, nie pozbywając się swej szty- cki, przez którą jednak przebijają usilnie wrwane wzruszenie, wezwała mnie do poufnej rozmowy.

— Jesteś pan lekarzem — zaczęła — i jak sły- sam od kilku miesięcy bywasz częstym gościem w Łaborach. Co mi pan o hrabince Irenie powie- dzieć możesz?

Zacząłem od słów szczerego uwielbienia dla charakteru i rozumu hrabianki, ale hrabina przer- wała mi z chłodną żywością.

— Nie o to zapytywałam pana. Znam sama siebie i wyższego wykształcenia jak to, które ona posiada, daremnieby szukać pomiędzy kobietami. Zdziwił się wcale temu, że syn mój kocha ją i oświadczył, bez uwagi na przyszłość. Ale, jak- bym nie skłonna jestem do uczuciowych obja- wień i oświadczeń, kocham mego syna niemniej jak najczulszych matek, i pojmiem pan, że nie będę jego nie lękać się nie mogę...

Mówiła prawdę. Pomimo zewnętrznego chło- dności, kochała syna bardzo, bo i teraz, gdy patrzała na niego, z badawczą przenikliwością, zimna i chłodna, zrenicenia oszkliliła się na mgnienie oka daremnie powściąganą łzą.

Powiedziałem jej wszystko, co ze stanowiska lekarza myśleć można było o przyszłości hrabianki

i o możliwych następstwach związku jej z hr. Zy- gmuntem. Wróżby moje były pomyślne. Hrabina zdawała się niemi uspokojoną — choć jeszcze nie- zupełnie.

— Prawdziwy to fatalizm — wymówiła z cicha i z głuchym gniewem. — Linia Zaburzeńskich, z której pochodzi syn mój, dotąd jeszcze niedo- tkniętą była tem potwornem nieszczęściem. Pocóż koniecznie łączyć się ona ma z tamtą... Dlaczego każde z nich nie znalazło sobie przedmiotu miło- ści po za fatalnem kołem... Ha! trudno! O ile Zy- gmunt niezwyčajony jest w swej stałości, o tyle jak uważam hrabianka łatwo chwije się w swych postanowieniach...

Ostatnie słowa wymówiła ze smutnem szy- derstwem, uważałem jednak, że po rozmowie ze mną stała się bardziej uprzejmą dla ukochanej swego syna; raz nawet, gdy ścięła wzrokiem dwoje młodych ludzi przechadzających się po sta- rożytnym ogrodzie, przy świetle jesiennego słoń- ca, sztywne rysy jej zmiękły, a usta poruszyły się z cicha szepcane może modlitwą, czy siłą miłości ich wymuszonym błogosławieństwem.

Nad wieczór, w pięknym salonie starego dworu, panował gwar wesołej rozmowy. Mówiono o baronowej Aurelii, o bliskim jej przybyciu, o śli- cznych podobno jej dzieciach. Śmiano się też tro- chę z preokupacji serami i wędlinami poleskieni, którą baronowa okazała w ostatnim swym liście, a hr. Irena z pokora wyznała, że zapomniała przed odjazdem udzielić ochmistrzyńi Bobrowskiej stosownych zleceń.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KAROLA BALLABANA we Lwowie
poleca

ŚWIEŻY TRANSPORT
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
po nadzwyczaj umiarkowanych cenach:

pół kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.-
pół kilo Familijnej	zł. 3.-
pół kilo Melange	zł. 4.-
pół kilo Imperial	zł. 5.-
pół kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1.70
pół kilo Wysewek sprowadzanych	zł. 1.50
pół kilo angielskich ciast do herbaty w różnych gatunkach	zł. 1.20

„FUTURKI“ wynalazku aptekarza JONASZA

Tradycyjalny capstrzyk, jaki od niepamiętnych czasów w dniu 1. maja wykonywała załoga wojskowa naszego miasta wśród pochodu przez ulice, nie odbył się wczoraj, skutkiem wyraźnego zakazu pana komenderującego.

Kradzieże. Służąca Tekla Surmiak, z pomocą dobranego kluczyka, okradała systematycznie z pieniędzy swego chlebobawcę p. Stanisława Jakubowskiego, zamieszkałego pod l. 2 przy ulicy Adamowej. Wczoraj schwytano ją na gorącym uczynku i oddano w ręce władzy.

Karygodna psota. Wczoraj około godziny 4. z południa, niewysłędzony psotnik podrzucił zapalną zapałkę do gazometru w Domu Narodnym, skutkiem czego gaz eksplodował. Eksplozja wywołała zbiegowisko ludzi, na szczęście jednak nie spowodowała nieszczęścia.

Dwa guldeny na zastaw rzekomo złotego pierścienia wziął wczoraj Jan Szynralewicz od rzeźnika Jana Zółkiewskiego, zamieszkałego pod l. 141, przy ulicy Lyczakowskiej. Wierzytel poznawszy następnie podstęp, gdyż pierścień był tombakowy, oskarżył Szynralewicza o oszustwo, które tego ostatniego zawiodło do... więzienia.

Sprytni rzeźmieszkowie dostali się nocy ubiegłej do szopy w realności l. 10, przy ulicy Janowskiej, i skradli z tamąd na szkodę majstra kowalskiego, Kasia Janeckiego, duży miech kowalski, wartości 50 gld. Złodzieje zdolali niewiadomym sposobem uspić trzy psy lańcuchowe, spuszczone na noc.

Deficyt wystawy krajowej w Krakowie wynosi ogółem jeszcze przeszło 15.000 gld. O wypłatę tej sumy domagają się przedsiębiorcy u panów dyrektorów wystawy. Informują nas, że wszystkie ministerstwa odpowiedziały na prośbę o udzielenie dalszej subwencji odmownie.

Ważne dla robotników. Jeneral-gubernator warszawski zezwolił, ażeby robotnicy z Galicji, udający się do robót polnych w Królestwie Polskiem, przechodzili granicę z kartkami i certyfikatami na czas 2—4 tygodni bez przepisanej zatwierdzenia tychże kart przez konsula rosyjskiego.

Z Uniwersytetu. Wczoraj odbył się pierwszy wykład fizyki, który wygłosił p. Ignacy Zakrzewski, asystent i czasowy zastępca s. p. prof. Wróblewskiego. Słuchacze s. p. profesora W. chcąc dać wyraz głębokiego pietyzmu dla zmarłego swego mistrza, wysłali w deputacji do rektora kolegów Stanisława Kwiatkowskiego i Aleksandra Baurowicza z prośbą, aby osieroconą katedrę okryto kirem aż do zamianowania następcy. Senat akademicki przychylił się do tej prośby. Rektor ks. Spis podziękował młodzieży za godny wszelkiego uznania udział jej w pogrzebie obu niedawno zmarłych profesorów.

Omali nie utonął dnia 25. z. m. włościanin z Zabrodzia koło Liska przewożąc przez wozbrany San komendanta żandarmerji Jana Skorupskiego, gdyby nie tegoż rychła i nie bez narażenia własnego bezpieczeństwa pomoc. Chwalebny czyn p. Skorupskiego zasługuje na podniesienie.

Stacja klimatyczna w Zakopanem rozpisala konkurs na lekarza z placą za sezon 300, lub na rok 500 gld. Podawać do wydziału stacji do 10. maja.

Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie zapowiedziało walne zgromadzenie na dzień 16. maja w lokalu tamtejszej Rady powiatowej.

Nadzwyczajne zdarzenie. We wsi Myszkowie, stacji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, mieszkał kolonista, słynny na okolicę jako pijak, koniakrad, złodziej i rozbójnik. Miejscowy proboszcz wytknął podczas kazania w niedzielę po Wielkiejnocy b. r. zbrodnie tego rzeźmieszka, upominając zebranych, by strzegli się podobnych grzechów. Gdy to doszło do wiadomości rzeźmieszka, postanowił się zemścić na proboszczu i szukał istotnie sposobności przez parę dni. Gdy jednak proboszcz szczęśliwie spotkania uniknął, zbrodniarz wpadł na pomysł straszny. Przez kilka dni nie wychodził z domu, poczem wymógł groźbą na żonę swojej, że ta posłała chłopca po księdza, prosząc, by jak najprędzej pospieszył z Panem Jezusem do umierającego męża. Proboszcz wahał się przez chwilę, ale w końcu udał się do chorego zbrodniarza. Ten zaś położył się do łóżka, wsunął kij pod koldrę, twarz przykrył chustą i czekał. Ksiądz wszedł, a nie zastawszy nikogo przy chorym, gdyż baba zamknęła się ze strachu w komorze, usiadł przy łóżku i począł do chorego przemawiać. Gdy jednak chory przez chwilę nie odpowiadał, ksiądz uchylił lekko chustę, i spostrzegł z przerażeniem, że chłop nie żyje. Woła więc na żonę jego, a gdy ta nadbiegła, pokazuje jej nieboszczyka. Baba nie chce ożom wierzyć, gdyż przed chwilą „mój stary położył się do łóżka i chciał jegomości pokrzywdzić“.

Ksiądz zmówiwszy pacierz, wrócił do domu. W kilka dni odbył się pogrzeb wśród niezliczonego tłumu ludności, która dążyła zobaczyć to miejsce, gdzie Bóg skarał zbrodniarza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Jaworów 1. maja. Dzisiaj odbył się wybór posła do Rady państwa z większych posiadłości w miejscie s. p. Seweryna Smarzewskiego, z okręgu Jaworów-Mościska-Cieszanów. Wybrany został p. Włodzimierz Kozłowski 41 głosami na 47 głosujących. Kontrkandydatem był p. Leon Piniński.

Wiedeń 1. maja. Wśród dzisiejszej dalszej szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, zabrał głos dr. Gautsch i między innymi oświadczył, o czem zresztą od lat 10 ciągle słyszymy, że z projektem uzupełnienia lwowskiego uniwersytetu fakultetem medycznym rząd zgadza się w zasadzie.

Minister nagadał także wiele subiektywnej Czechom w sprawie zwijania szkół średnich, co wywołało okrutny rozruch pomiędzy nimi. Natychmiast zwołali posiedzenie klubu, i 21 posłów staroczeskich oświadczyło, że będą głosować przeciwko etatowi ministerstwa oświaty. (Nie wiele tem dokażą — taka chwilowa opozycja na nic się nie przyda. Red.)

Po Gautschu mówił Bendel z klubu narodowo-niemieckiego, i z powodu zwijania szkół średnich, nazwał Gautscha reakcjonistą, oświadczając, że Niemcy narodowcy będą także głosować przeciwko budżetowi.

Ks. Klun ubolewał nad zwinięciem gimnazjum w Krainburgu, i cyfrowo zbil twierdzenie ministra, jakoby zachodził wzrost inteligentnego proletariatu. Wymownym sposobem kreślił skutki podwyższenia czesnego, które dotknęło najuboższych ludzi. Staroczech Hevere zarzucał Gautschowi, że nie dotrzymał danych przyrzeczeń. (Deputowany Vasa ty woła tu z uniesieniem „klamca“ (Lügner).

Hevera ostrej poddał krytyce czynność „reformatorską“ Gautscha w uniwersytetach i szkołach średnich, uderzając także na podwyższenie czesnego i oświadczył w końcu, że będzie głosował przeciwko Gautschowi. Potem o godzinie trzy kwadrans na 3 zamknięto posiedzenie. Następnego dnia.

Wiedeń 1. maja. Gielda zbożowa: pszenica 7.47, pszenica na jesień 7.70, owies 5.76, kukurudza 6.81.

Wiedeń 1. maja. Dziś odbyło się ciągnięcie losów z roku 1860. Główna wygrana 300.000 zł. padła na serję 12.895 nr. 10, 50.000 zł. s. 4827 nr. 2; 25.000 zł. s. 15.272 nr. 3; 2 wygrane po 10.000 zł. ser. 4742 nr. 5 i ser. 5198 nr. 12.

Budapeszt 1. maja. Przeciw właścicielom młynów Straussowi i Hedrichowi wytoczono śledztwo karne za udział w oszustwie Barucha przy dostawie dla armji w Serajewie.

Londyn 1. maja. Ambasadorem austriackim w miejsce Karoly'ego został Wolkenstein (dotychczasowy poseł w Petersburgu).

Wiedeń 2. maja. Po wczorajszej mowie Gautscha rozeszły się były w Radzie państwa pogłoski o przesileniu. Mówiono, że Czesi i klerjali niezadowoleni są z Gautscha za to, że pierwszym obiecał za mało, a drugim nie zapewnił szkoły wyznaniowej. Podczas posiedzenia Izby miały się odbyć ożywione narady komitetu egzekutywnego. Dla wtajemniczonych te pogłoski o przesileniu wyglądały jak ogień słomiany, co też było prawdą, gdyż klub niemiecko-austriacki uchwalił głosować za Gautschem przy rubryce „zarząd centralny“. Głosy Koła polskiego ma rząd na wszelki wypadek zapewnione, a także staroczesi z niektórymi wyjątkami głosować dziś będą za Gautschem.

Dziś odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem cesarza.

Delegacje zjadą się napewno dopiero w czerwcu.

Dziś w nocy odjechał arcyksiążę Rudolf na inspekcję do Stuhlweisenburga. 10. czerwca arcyksiążę i żona jego udadzą się do Bosnii na kilka dni. 11. czerwca będą w Zagrzebiu. Następczyni tronu zwidzi Banjalukę i Serajewo i powróci do Wiednia, arcyksiążę zaś uda się do Hercegowiny i powróci potem przez Dalmację.

Gielda wieczorna: kredyty 277-50.

Przy wczorajszym losowaniu padły następujące główne wygrane: Losy kredytowe: główna wygrana 150.000 zł. padła na serję 3302 nr. 94, druga wygrana 30.000 zł. na serję 3149 nr. 20; austr. losy czerwonego krzyża: główna wygrana 25.000 zł. padła na serję 7740 nr. 26, druga wygrana 1000 zł. na serję 2638 nr.

11; losy Keglevicha: główna wygrana 15.000 zł. padła na nr. 65.495, druga wygrana 3000 zł. na numer 3673; włoskie losy krzyżowe: główna wygrana 15.000 lirów padła na serję 10.800 nr. 19, druga wygrana 2000 lirów na serję 5242 i 8617 nr. 27 i 11.

Budapeszt 2. maja. Hr. Arnim, syn zmarłego przeciwnika Bismarka przybył tutaj; konferował z Juljuszem Andrassym, a ztąd odjeżdża do biskupa Strossmajera w sprawie wydania dzieła, któreby rehabilitowało jego ojca.

Amsterdam 2. maja. Stan króla jest beznadziejny.

Berlin 2. maja. Stan cesarza znowu się pogorszył z powodu febry i braku apetytu. Dokumenty podpisuje prawie wyłącznie następca tronu. Po południu konferował cesarz z Bismarkiem. Wczoraj koło fortu Tiburtino robiono w obecności następcy tronu próby z nowym, wrzekomo nieeksplodującym dynamitem. Przy wystrzale eksplodowała jedna puszka dynamitowa i zraniła lekko następcę tronu, podpułkownika Pastore, kapitanów Lorenzo i Nieddo. Następca tronu zraniony został w nogę. W parlamencie zapewniał minister marynarki, że rany cesarzewicza są lekkie. Próbami kierował pułkownik Benediktis.

Paryż 2. maja. Carnot wieczorem o kwadrans na 9. wrócił ze swej podróży. Przy jego przybyciu gwizdały niektóre indywidua i krzyczały: „niech żyje Boulanger!“ zostały jednak zagłuszone krzykami: „niech żyje republika!“

Sofja 2. maja. Zasłużony patriota i wojownik pułkownik Popow wskutek intryg dworskich zasądzony został na degradację i 4 lata więzienia. Inni oskarżeni zasądzeni zostali również na krótsze kary. Zasądzenie Popowa sprawia tutaj bardzo przykre wrażenie. Na serjo obawiają się zaburzeń wojskowych.

Teatr literatura i sztuka.

* „Ruchu“ dwutygodnika literackiego wychodzącego we Lwowie pod redakcją p. Stanisława Błotnickiego wyszedł zeszyt 9 i zawiera: Utracone szczęście, powieść M. Grochowalskiej (c. d.) Przekleństwo, poemat A Langiego. Artur Schopenhauer przez Adama Mahrburga, Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) przez F. Bohdanowicza (cz. II.) Echa. Kronika powszechna. Ruch kobiecy: O prawach kobiet, przez K. Secretana (dok.) O modach. Samotna, fragment przez Poczwarkę. Z własnej winy, nowela St. Błotnickiego. Kroniczka dla kobiet Ruch literacki i artystyczny: Ryszard Wine. Berwiński przez A. Bądkiewiczą. Oceny literackie. Z literatury niemieckiej. Przegląd teatralny. Kronika literacka i artystyczna. Zagadki i t. d.

* „Kunstwart“. Czasopismo to, o którym już kilkakrotnie wspominaliśmy z uznaniem, w dwóch ostatnich numerach swych (13. i 14.), mieści następujące artykuły, godne powszechnej uwagi: Ludwika Hartmanna „Plaga koncertowa“, omawiający współczesny szwindel z zagranicznymi koncertantami, którzy formalnie lupią miasta, psując nadto gust publiczności swemi „popisowemi“ produkcjami; Ottona Leixnera „Stanowisko autora niemieckiego“, wykazujący uposiedzenie, jakiego doznają pisarze w Niemczech, głównie z własnej winy, z powodu braku form towarzyskich, niedostatecznego wykształcenia, dzikiego tonu, zamławiania w plotkach i braku spójności cechowej; artykuł ten, pióra jednego z wybitnych poetów współczesnych, ze wszech miar godzien uwagi jako ilustracja obecnego upadku literatury niemieckiej nie tylko w starszych, ale i w najnowszych „szkolach“. Dalej wymieniamy artykuły o Henryku Ibsenie, Erdmanna recenzje najnowszego kompletnego wydania Goethego, o fantazji jako źródle poezji wedle Scherera, o poezji lirycznej wedle Schacka, o dramatycznym stanowisku Francuzów Spilteleira, o drogach i celach współczesnego malarstwa, o fortepianowych sonatach Schuberta, o malowaniu dzieł skulptury i t. p. Prócz tego mieszczą te numery mnóstwo notatek i uwag bibliograficznych i artystycznych. Ten czasopisma jest żywy bez sztywności, ale i bez tych ekstrawagancji, w których współcześni „naturaliści“ niemieccy widzą wyraz geniuszu i bezpośredniego natchnienia. Redakcja stara się w każdym choćby i najmniejszym artykule unikać szablonu i frazesów i podawać rzeczy i poglądy rzeczywiście godne uwagi. I. Fr.

Antykwarnia Gilhofer i Ranschburg we Wiedniu (I. Bognergasse Nr. 2), wydała 17. katalog dzieł znajdujących się w jej handlu. Katalog ten obejmuje Bohemica i Moravica (nrów. 539) i Polonica (nrów. 39), a także 11 nrów. rękopisów odnoszących się do Czech. Między rzeczami polskimi spotykamy Biblię Wujka, wyd. 1599, Kalendarz krakowski lac in-

sko-polski z r. 1539, Herbarz Siennika z r. 1568, autograf Stanisława Augusta itp. Ceny umiarkowane.

Rozprawy Akademii. Przedmiot posiedzeń wydziałowych naszej Akademii stanowią rozprawy naukowe, które członkowie, albo zaproszeni goście, bądź to odczytują w całości, bądź też w streszczeniu przedstawiają wydziałowi akademii. Rozprawy te ogłasza akademii w oddzielnej publikacji, która stanowi jeden z najważniejszych działów jej wydawnictw; na końcu każdego tomu znajdują się tam również sprawozdania z posiedzeń wydziału i należących do niego komisji. Niedawno właśnie wyszedł tom XXI. rozpraw i sprawozdań z posiedzeń wydziału historyczno-filozoficznego. Tom ten zawiera następujące rozprawy: Dr. Ulanowskiego: O aposażeniu biskupstwa płockiego, Laudum Vartense, oraz zjazdy piotrkowskie r. 1406 i 1407 i ich uchwały; dr. Piekosińskiego: O łanach w Polsce i dr. Kasparka: Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych. Z wyjątkiem pracy dr. Ulanowskiego: O zjazdach piotrkowskich, wszystkie inne rozprawy stanowią przedmiot posiedzeń wydziału z 12. października 1886, 16. lutego, 10. maja i 8. października 1887 r., treść ich zatem była podana w sprawozdaniach z posiedzeń akademii, które nasz dziennik zamieszcza.

Rozprawa dr. Ulanowskiego: O zjazdach piotrkowskich jest bardzo ciekawym przyczynkiem do dziejów naszych XV. stulecia, a zwłaszcza do historii stosunku między duchowieństwem a szlachtą. Uchwały tych dwóch zjazdów, rzucające rzeczywistości niezmiernie wiele światła na ten stosunek, ogłoszone zostały przed kilku laty. Dr. Ulanowski dotarł do poprawniejszych, niżli dotychczas znane, tekstów. Dzięki tym lepszym tekstom, krytycznemu rozpatrzeniu treści uchwał, oraz bystremu uwzględnieniu współczesnych spraw, które napozór ze zjazdami temi nie mają żadnego związku (wykupno Dobrzyń i sprawa Iwona marszałka Dobrzyńskiego), doszedł autor do nowych zupełnie a zajmujących wyników, mających pod pewnym względem (co do początku konfederacji) ogólniejsze znaczenie.

W dodatku do sprawozdań z posiedzeń pomieszczona jest rzecz ks. Polkowskiego o spadku po Gammracie, czytana na posiedzeniu komisji archeologicznej z 24. lutego 1887 r.; ciekawy to przyczynek zwłaszcza do historii złotnictwa, nieobojętny również dla charakterystyki Gammrata.

* „Życie“ ruchliwy tygodnik literacki warszawski pomieszcza obecnie między innymi powieść Marji Rodziewiczówny p. t. „Między ustami a brzegiem puławy“ i dramat Kazimierza Glińskiego „Anna Firlejówna“.

Portrety hetmanów. Do muzeum cerkiewno-archeologicznego w Kijowie, jak donosi miejscowy dziennik, przeniesiono z monasteru wydubieckiego ośm wizerunków olejnych hetmanów Zaporozża, mianowanych w XVIII. stuleciu.

Wiadomości polityczne.

Budapeszt 1. maja. Dzienniki węgierskie półoficjalnie sądzą, że ustawa spirytusowa zostanie przyjęta przez austriacką radę państwa bez zmian, a to głównie dla tego, aby umożliwić wejście w życie ustawy cukrowej z dniem 1. lipca.

Sofja 1. maja. Na bankiecie w Plewnie rzekł ks. Koburski, iż cieszy się z pobytu w mieście historycznym, w otoczeniu wiernych poddanych; dziękuje im za przyjęcie i wyrażone w ciągu całej podróży uczucia miłości i wierności. Z tych objawów czerpie — rzekł książę — siłę do obrony interesów narodu celem dopięcia zwycięstwa świętej sprawy, przyczem liczę na poparcie wszystkich bułgarskich patriotów w tem trudnym, lecz szlachetnym dziele.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czysty dochód kolei Karola Ludwika wynosi za rok 1887 2 200.000 zł., a po zapłaceniu 4 proc. od akcji, zostaje nadwyżki 250.000 zł.

Targ zbożowy. Lwów 1. maja. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony). Nieco ożywiony ruch na pszenicę i żyto celnej jakości daje się spostrzedz od dni kilku, mimo to ceny są niezmiernie a przy tem w stosunku do pory roku nader niskie. Jęczmień i owies zupełnie zaniedbane i cały obrót tych produktów opiera się na lokalnej i nieznacznej potrzebie.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.	
Pszemica gotowa	gld. 6.30 do 6.85
Żyto gotowe	4.40 „ 4.80
Owies obrocny	4.20 „ 4.75
Jęczmień	3.80 „ 6.—
Rzepak	— „ —
Groch	4.— „ 8.—
Wyka	4.50 „ 5.—
Bobik	— „ —
Hreczka	— „ —
Kukurudza	4.25 „ 5.—
Chmiel za 56 kilo	— „ —
Koniczyna czerwona	20.— „ 39.—
„ biała	— „ —
„ szwedzka	— „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	— „ —
stacja kolei	24.50 „ 25.—

Nadesłane.

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu zacnym kolegom, szczególnie Wym Panom T. Skalskiemu i J. Michlewieczowi za łaskawe zajęcie się smutnym obrzędem, oraz wszystkim, którzy brali udział w naszym smutku po śp. Fryderyku składamy szczerze „Bóg zapłać“.

Olga, Emil i Eugeniusz Karge.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1go maja 1888 roku został otworzony

Ogród i kawiarnia na WYSOKIM ZAMKU
Z poważaniem **Józef Wencel.**

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8 do 9 i od 2 do 4 po południu *Trybunalska 16.*

Zmiana pomieszkania.

Dr. Leon Rosenbusch

były elew przy klinice chorób wewnętrznych U. w Krakowie ordynuje od 1go maja b. r. w chorobach wewnętrznych przy ulicy Kopernika nr. 32. I. piętro od 2—4.

Dr. Witold Jaroszyński

powróciwszy po dłuższej nieobecności, ordynuje jak dawniej od 3 do 4 po południu. *Chorażczyzna I. 16.*

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwsz. sekundariusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na ulicy Wałowej I. 11. I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

ZAKŁAD LECZNICZY FÜRSTENHOF

(w Styrii, stacja Kapfenberg)

od 1go maja b. r. otwarty. Kierownik zakładu zawsze ten sam.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. maja 1888.

Hotel Angielski. M. hr. Karnicki z Rogoźna.

B. Czerwiński z Szczepiatyna, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, Dr. L. Jacobi z Wygody, J. Lipski z Zarudzia.

Hotel Francuski. L. hr. Cigalla z Ispas, J. Wajdowski z Bóbrki, J. Lortzing z Wrocławia, H. Szulmann ze Stanisławowa, A. Suss z Witkowie, A. Heilmann z Wrocławia.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, I. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

1. maja 1888.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska, Karola Ludwika po 200 złr. m. r.	203 75	207 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	219 50	223 50
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 25	98 50
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 25	101 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół l.	92 —	93 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ 2 i pół proc. „	48 —	—
Obługi za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 —	103 —
Komunalne Banku Krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	89 50	90 75
Losy.		
Miasa Krakowa		20 50
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 87	5 97
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleon	10 —	10 10
„ Imperiał	10 34	10 44
„ rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ rubel rosyjski papierowy	1 04	1 08
100 marek niemieckich	61 90	62 55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1 maja 1888.		dzisiaj	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)			
Akcje węgierskie banku kredytowego	279 75	275 —	
„ Banku anglo-austriackiego	106 80	104 50	
„ Unionbanku	197 75	196 50	
„ kolei Karola Ludwika	204 75	199 25	
„ kolei północnej	250 —	249 70	
„ kolei południowej (Lomb. rd.)	78 75	78 25	
„ kolei państwowej	231 50	230 75	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	220 50	220 75	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	157 75	157 50	
Losy komunalne wiedeńskie	133 25	133 —	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	96 25	93 90	
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	103 —	102 25	
Losy regulacji list			
Akcje Banku dla krajów koronnych	214 —	209 75	
Renta węgierska złota 4 proc.	97 87	97 50	
Akcje Banku wiedeńskiego	89 75	89 50	
Rosyjski rubel papierowy	105 25	104 75	
Losy premjowane węgierskie			
Akcje kredytowe	278 40	273 50	
Akcje kolei Karola Ludwika			
Akcje kolei południowej			
Napoleon			
Berlin, dnia 30. kwietnia 1888.			
(godz. 5. min. 35 pop.)			
Rosyjski rubel papierowy	168 40	168 85	
Akcje austrackie kredytowe	137 75	137 50	
Akcje kolei Karola Ludwika	79 40	78 75	
Austrackie banknoty	160 45	160 35	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	31 90	31 75	
Rosyjska pożyczka wiedeńska	50 90		

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.		Pociąg pospieszany	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06	
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50		
Z Podwoleczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19		
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30		
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa		4:35			
Z Chyrowa, Stryja		8:59			
Z Ławoczego, Chyrowa					
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35			
Z Bełzca					
Ze Lwowa odchodzą do:					
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10	
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38		
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08		
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22		
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47			
Stryja, Chyrowa		8:04			
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego		6:30			
Bełzca		9:16			
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20		
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29		
UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.					
* W poniedziałek, wtorek i piątek.					

W teatrze hr. Skarbka
Dziś
SZACH MAT

komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Hordakowski	Szobert
Zenobia, jego żona	German
Kazimiera, ich córka	Stachowicz
Marcelina, siostra Zenobii	Cichočka
Truński, jej mąż	Zboński
Bylkiewicz, szwagier Zenobii i Marceliny	Frenkel
Lizia	Pysznik
Maksio } jego dzieci	Piasecka
Pisio }	* * *
Grdyńska	Gostyńska
Maciś, jej syn	Wysocki
Alfred Krzyski, narzeczony Kazimiery	Kwieciński
Zenon Olicki	Woleński
Szeliga, notariusz	Wojdałowicz
Wystalski, stary sługa	Dębicki
Lokaj pierwszy	Stróżewski
Lokaj drugi	Janowski

Rzecz dzieje się na wsi.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Dla Pań!

Kapelusze najmodniejsze, wiosenne i letnie, w wielkim wyborze po umiarkowanych cenach poleca nowo założony

MAGAZYN MÓD

Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej

we Lwowie, Chorążczyzna liczbą 16.

Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej.

Ces. król. uprzywilejowany
Galicjański Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje

od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filje w Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

3 1/2%	płatne w 30 dni po wypowiedzeniu	
4%	" " 60 " " "	
4 1/2%	" " 90 " " "	868

Lwów 1 Kwietnia 1887.

Dyrekoja.

(Przedruk nie będzie płacony).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na **ruskie Święta Wielkanocne** przysposobiłem większy zapas młodych i dobrych szynek, ozorów, poledwie, szponderków, kielbas siekanych i krajanych, cielęciny marynowanej i wędzonej, oprócz tego salami i rulady w różnych gatunkach i po najniższych cenach.

Zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Franciszek Underka (ojciec).
we Lwowie, ulica Krakowska 1. 15.

1888.
Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca
Karol Bałaban
we Lwowie.
Łaskawe zlecenia skuteczniam bezzwłocznie.

Pożyczek hipotecznych

ładź nowych, bądź konwersyjnych, na dobra i domy z podatkiem domowo-czynszowym, — a z wyłączeniem na domy i grunta rustykalne i małych miast, — udziela **Bank austro-węgierski** w 4% list. zast., wypłacanych teraz po kursie 99 złr. 60 ct. za 100 złr. za opłatą wraz z umorzeniem: 5 1/2% w półrocz. z góry płatnych ratach przez 4 1/2 lat, lub 4 1/2% w półrocz. z dołu płatnych ratach przez 50 lat.

Informacji ku całkowitemu przeprowadzeniu pożyczek w banku powyższym i w innych także bankach w jak najkrótszym czasie udziela

Julian Topolnicki

emeryt. urzędnik banku austro-węg. we Lwowie, ul. Pańska 1. 13.
Lwów 27. kwietnia 1888.

JAN NOWAK

dplomowany weterynarz

posiadający egzamin państwowy (Fizykant), objął posadę przy stadninie Jego Excellen. hr. Siemńskiego-Lewickiego w **Chorostkowie** i trudni się praktyką prywatną.

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów ulica Sapielhy 1. 27.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona tr ykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubą i bieliznę	złr. 7.—
1 sztuka 88 ctm. z ro a, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różną bieliznę	złr. 8-50
1 sztuka 175 ctm. szerokości, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu z	złr. 11-80
T n sam gatunek 200 ctm. szerokości	złr. 12-80
1 sztuka 175 ctm. szerokości, 15 mtr. długa, na 6-7 bar zo cie kich prześcieradeł	złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w nasz ch składach. Probi ki na żądanie gratis i franco.

M. BAYER i Spółka

skład fa ryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

„Jubileomanja“

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cnt. Główny skład w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33. a założony w roku 1841

poleca Materje wiosenne i letnie w najnowszych rodzajach, metr od złr. 1-40 zacząwszy w wielkiej szerokości.

Ogłoszenie licytacji.

Dobra miejskie Suchodół ze Szczepańców wraz z prawem propinacji będą w drodze licytacji w dniach 9. i 22. maja 1888 r. w biurze Magistratu krośnieńskiego na czas od 24 czerwca 1888 do tegoż 1894 wydzierżawione. Cena wywołania 1.900 złr. w. a. wady 190 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzania w Magistracie w Krośnie.

Choroby ust i zębów

jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworoego

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów** utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA Plomba do zębów do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1-40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui 1 złr.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasami, które zęby wcześniej niszczą.

Główny skład: **Wiedeń, Bognergasse 2.** Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Właśnie opuścił prasę i przesła się gratis i franco

Katalog antykarski nr. 17.

Bohemica. Moravica. Polonica. KSIĄŻKI i WIDOKI.

Cenny zbiór po części nader rzadkich polskich i czeskich druków z 15, 16 i 17 stulecia, prócz tego dzieła do historii, kultury i literatury tych **słowiańskich krajów i widoki miast.**

Gilhofer & Ranschburg, zakład antykarski
Wiedeń 1. Bognergasse 2.